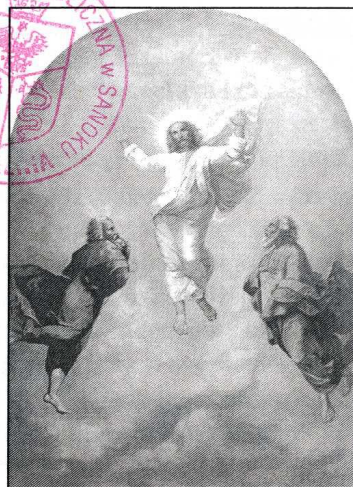
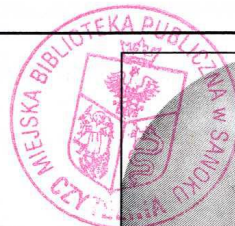


# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 14 (398) 3 kwietnia 2011r.

## *Czas rekolekcji szkolnych*



*ks. Marek Kapłon prowadzi rekolekcje w Szkole Podstawowej nr 2 im. św. Kingi  
fot. ks. Tomasz Grzywna*

## Tajemnica Bożego spojrzenia

W dzisiejszym rozważaniu spróbujmy zgłębić tajemnicę Bożego spojrzenia. Jak patrzy na człowieka Bóg? Czy Jego spojrzenie jest inne, aniżeli nasze? A jeśli tak, to na czym polega ta różnica? Postaram się na podstawie dzisiejszych czytań dotknąć nieco tej tajemnicy.

Pierwsze czytanie (1 Sm 16) ukazuje, w jaki sposób Bóg poszukuje kandydata na króla Izraela. Bożym pomocnikiem jest Samuel, prorok i sędzia, wielki autorytet w Izraelu 1000 lat przed Chrystusem. Ponieważ pierwszy król, Saul, zawiódł Stwórcę i swój naród, Bóg nakazuje, aby Samuel odszukał i namaścił jego następcę (1 Sm 16,1). Wydawałoby się nam, że następcą króla będzie ktoś pochodzący ze wspaniałego rodu, dostojnik lub też wojskowy przywódca. Tymczasem Bóg kieruje Samuela w góry, do małej miejsciny Betlejem, gdzie mieszka przeciętny człowiek o imieniu Jesse,

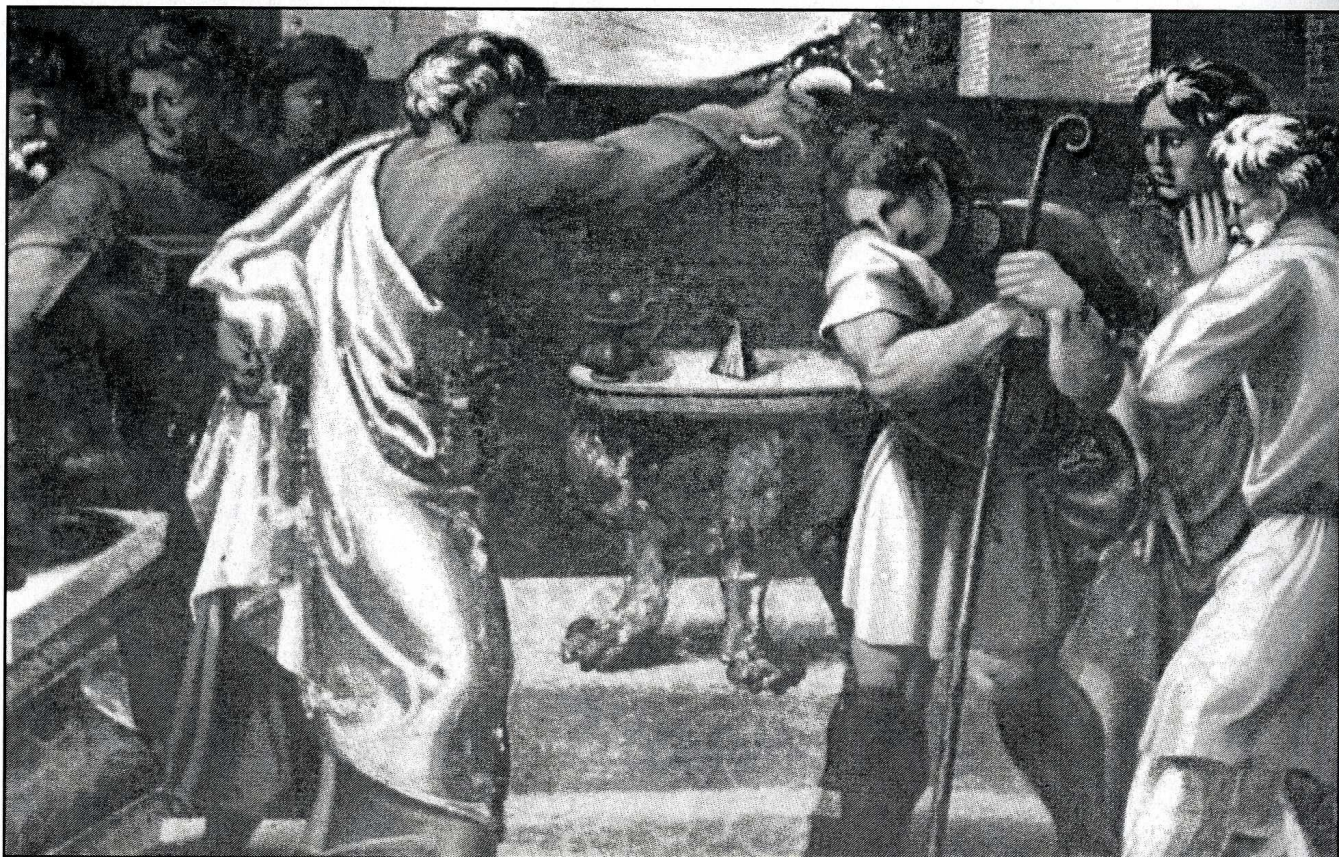
posiadający ośmiu synów. Już samo to budzić może zdziwienie, ale jeśli już ma być królem ktoś z jego synów, to, według mniemania Samuela, będzie to najstarszy lub najwyższy, odznaczający się poważnym wiekiem, wysokim wzrostem czy też fizyczną siłą.

Jednak Bóg wybiera kogoś innego. **„Nie patrz na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, (...) nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan Bóg natomiast patrzy na serce”** (1 Sm 16,7). W tych słowach zawarta jest Boża wiedza i mądrość. Bóg patrzy na serce, na przymioty człowieka, których nie widać okiem, ale zna je tylko On sam, dzięki swojej wszechwiedzy. Dlatego okazuje się potem, że na króla Izraela wybiera najmłodszego z synów Jessego, niepozornego wzrostem, może nawet z wyglądu nieco dziecinny. Ten jednak - Dawid - stanie się najwspaniał-

szym królem w historii Izraela i doprowadzi królestwo do szczytu potęgi.

Inny problem spojrzenia na człowieka ukazuje dzisiejsza Ewangelia. To spojrzenie na niewidomego od urodzenia młodzieńca, którego spotyka Jezus w Jerozolimie (J 9,1). Jak patrzyli na niewidomego ludzie? Widzieli w nim nieszczęśnika, ale także nieco nim gardzili. Uważano bowiem powszechnie, że choroba jest skutkiem grzechu. A ponieważ urodził się on już niewidomy, przypuszczano, że jego kalectwo jest wynikiem grzechu rodziców (por. J 9,2).

Pan Jezus ukazuje jednak sprawę inaczej. On zawsze patrzy na człowieka z miłością i szacunkiem. Przed wszystkim tłumaczy, że choroba czy nieszczęście nie jest wynikiem grzechu. **„Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice”** (J 9,3). Stało się tak, aby się na nim objawiły wielkie sprawy Boże, aby ludzie przejrżeli duchowo.



Samuel namaści Dawida na króla

wo, aby inaczej jak dotychczas traktowali Boga i aby inaczej traktowali człowieka.

Chrystus uzdrawia niewidomego młodzieńca, a przez to ukazują się wielkie Jego dzieła (J 9,6-7). Ukazuje się Jego miłosierdzie, ale także zaczyna się rozpościerać przed nami wielka tajemnica, która jest jedynie zarysowana. To tajemnica cierpienia, które jest i do końca świata będzie niezrozumiałe. Na pewno cierpienie nie jest karą za grzechy. Jest w cierpieniu jakaś konieczność, która determinuje jego obecność w świecie, ale nigdy jej nie pojmiemy do końca. Tylko wiara może nas przeprowadzić przez mroki cierpienia, abyśmy ufali Bogu pomimo największych nawet ciemności, przez które przyjdzie nam przejść w życiu.

Jakie wnioski wypływają z dzisiejszego słowa? Bóg patrzy na świat i ludzi inaczej, aniżeli my. Bóg patrzy przede wszystkim na serce. Ceni sobie nie wygląd zewnętrzny, nie mocną posturę, nie piękno ciała, ale cechy wewnętrzne, duchowe, a szczególnie szlachetność i dobroć. Bóg nie pogardza chorymi, cierpiącymi, poranionymi przez życie. Bóg kocha ich tak samo, a nawet może bliżsi są oni Jego sercu, niż ludzie piękni i zdrowi. Bóg miłuje wszystkich, a tych, których na ziemi bardziej doświadczą, obdarzy większą nagrodą w niebie.

Zapytajmy jeszcze, jak my patrzemy na ludzi? Jak patrzy na ludzi dzisiejszy świat? Kto jest ważny, kto się liczy w świecie? Na pewno liczą się piękni. Na pewno liczą się bogaci. A najbardziej - piękni i bogaci jednocześnie. Liczą się też silni, przebojowi,

rozpychający się, walczący o swoje. Ważni są w świecie ci, którzy rządzą i którzy pojawiają się w telewizji, tzw. celebryci. Na nich z podziwem patrzą ludzie tego świata, może i my nieraz zazdrościmy im i patrzymy na nich niemalże z uwielbieniem.

Ale czy oni są blisko serca Boga? Czy Bóg może ich pochwalić? Czy może na nich liczyć? Bóg patrzy na nich zapewne z miłością, bo przecież jest ich Ojcem, ale też i ze smutkiem, a nawet pewnym politowaniem. Wie, że życie wielu z nich zmierza prosto w czeluści piekielne. Wie, że bardzo trudno będzie im się zbawić. Dlatego zapewne mu ich nieco żal, ale z drugiej strony sami wybierają taką drogę i nawet Bóg nie może na siłę ich zatrzymać.

Pan Bóg natomiast z wielką radością spogląda na ludzi zwyczajnych, prostych, pozbawionych chęci wywyższenia się nad innymi. Pan Bóg podziwia ludzi ofiarnych, życzliwych, przebaczących, miłosiernych. Dla Niego nie liczą się żadne układy i żadne znajomości. Z miłością patrzy szczególnie na pokrzywdzonych przez życie, jak ten niewidomy z Ewangelii: na chorych, przykutych do łóżek, chorych na raka, na inne, nieuleczalne, bardzo rzadkie choroby. Z miłością patrzy na skrzywdzonych przez własnych rodziców, odrzuconych, bezradnych, chorych psychicznie. I szuka bliźnich, którzy by im pospieszyli z pomocą. I wybiera niektórych z tych zwyczajnych do wielkich zadań.

Takim wielkim, choć zwyczajnym, był Jan Paweł II. Też mógł pochodzić z bardziej szlachetnej rodziny, z ary-

stokracji, ze sfer rządzących, z wysokiej inteligencji. A tymczasem był synem zwykłego urzędnika i musiał się wiele natrudzić, aby zdobyć wykształcenie i wiedzę. Świat na takich ludzi często patrzy z pogardą. Jedna z wrogich Kościołowi gazet nazwała ongiś Jana Pawła II „prostackim wikarym z Niegowici”, gdzie był skierowany po święceniach - jakby wstydem dla księdza było pracować na wsi. Jednak Bóg, niemalże jak Dawida, wybrał go na Pasterza świata. Obecnie, z radością, czekamy na jego beatyfikację.

Podobnie było ze św. siostrą Faustyną. Była jeszcze bardziej prosta i nawet nie umiała pisać. Ale to ją wybrał Bóg na zwiastuna Bożego Miłosierdzia. Z kolei Matka Teresa z Kalkuty pochodziła z bogatej i wpływowej rodziny, ale wszystkiego się wyrzekła dla Chrystusa i dlatego stała się świętą. Przykładów wybrania ludzi prostych można podać setki, co świadczy jeszcze bardziej, że Bóg miłuje pokornych, a pysznym się sprzeciwia.

Spróbujmy patrzeć na świat i ludzi w sposób choć trochę podobny do Boga. On nie gardzi nawet bezdomnym i pijakiem, choć my czasem gardzimy i osądzamy, że sam sobie winien. Nie pogardzajmy ludźmi prostymi, chorymi, zagubionymi, nawet wielkimi grzesznikami, bo nie tak nas uczył Chrystus. W każdym dostrzegajmy obraz Boga, a w grzesznikach poranione oblicze Chrystusa. Starajmy się im przychodzić z pomocą. Wtedy będziemy bliżsi Boga, a przez to, bardziej umiłowani.

*Ks. Tomasz Grzywna*

## *Teksty mszy świętych do osobistych refleksji*

**Poniedziałek:** Iz 65, 17-21;  
Ps 30; J 4,43-54

**Wtorek:** Ez 47,1-9.12; Ps 46;  
J 5,1-3a.5-16

**Środa:** Iz 49,8-15; Ps 145;  
J 5,17-30

**Czwartek:** Wj 32,7-14; Ps 106;  
J 5,31-47

**Piątek:** Mdr 2,1a.12-22; Ps 34;  
J 7,1-2.10.25-30

**Sobota:** Jr 11,18-20; Ps 7;  
J 7,40-53

**Niedziela:** Ez 37,12-14; Ps 130;  
Rz 8,8-11; J 11,1-45  
lub J 11,3-7.17.20-27.33b-45

## Księga Tobiasza (Tb).

Modliła się Sara, kiedy jej doku-  
czano, a która miała siedmiu mężów,  
którzy pomarli „zanim była razem  
z nimi, jak to jest właściwe dla żon”  
(3,8). Prosiła Boga o śmierć (3,11-15).  
Modlił się Tobiasz po poślubieniu  
Sary. Jest to modlitwa uwielbienia  
Boga, połączona z prośbą o miłosier-  
dzie i dożycie wspólnie do lat starości  
(8,5-8). Wielbi Boga za dar małżeństwa.  
Modlili się rodzice Sary, że Tobiasz  
żyje, że nie umarł jak siedmiu poprzed-  
nich mężczyzn. Dziękowali Bogu,  
uwielbiali Go, prosili o miłosierdzie,  
a także by mogli „dokończyć życia  
w szczęściu i w łasce!” (8,17). Pełną  
radości, wdzięczności i dziękczynienia  
modlitwę zanosił do Boga Tobiasz,  
ojciec, kiedy syn wrócił z poślubioną  
sobie małżonką Sarą i kiedy mocą Bożą  
przywrócił swojemu ojcu utracony  
wzrok (11,14). Jakby zwieńczeniem  
modlitw jest hymn dziękczynny Tobia-  
sza za wszelkie dobrodziejstwa otrzy-  
mane z Bożej hojności, a głównie  
za to, że posłaniec Boży, anioł Rafał,  
towarzyszył młodszemu Tobiaszowi  
w drodze do Medii, gdzie u Gabaela,  
ojciec jego miał zdeponowane pienią-  
dze (4,1; 5,4). Droga była najeżona  
wieloma trudnościami, teren nieznany,  
więc ojciec obawiał się o los swojego  
syna, jedynaka. Gdy wyszedł z domu,  
„spotkał stojącego przed sobą anioła  
Rafała, a nie wiedział, że jest to anioł  
Boży” (5,4). Pytany przez ojca kim jest

ów tajemniczy młodzieniec, podaje  
swoje imię jako Azariasz. Imię to jest  
wielce znaczące, bo oznacza niesienie  
pomocy i łaskę Boga. Azariasz – Rafał  
zapewnił starego Tobiasza, że droga  
jest bezpieczna (5,17), a w dodatku  
często tam bywał i zna z doświadcze-  
nia wszystkie drogi tam prowadzące  
(por. 5,6), a nawet bywał w domu sa-  
mego Gabaela. Tobiasz – ojciec ser-  
cem wypełnionym wdzięcznością  
za odzyskany wzrok dzięki Bożej in-  
terwencji, za zaślubiny Tobiasza –  
syna z Sarą, za jego szczęśliwy powrót,  
wyśpiewał hymn dziękczynny, w któ-  
rym wyraził również tęsknotę za po-  
wrotem do Jerozolimy (rozdz. 13).

Stary ojciec daje także rady dla  
swojego syna, młodego Tobiasza: Na  
tej choćby podstawie Księgę niniejszą  
można określić mianem podręcznika  
dobrego wychowania. Tobiasz-ojciec,  
będąc człowiekiem odpowiedzialnym,  
bogobojnym, udziela szereg wskazo-  
wek swemu synowi, Tobiaszowi. Jego  
rady czy zalecenia można ująć w na-  
stępujące punkty-wskazówki:

- „szanuj swoją matkę i nie zapomi-  
naj o niej przez wszystkie dni jej życia!”  
(4,3);
- „Pamiętaj, dziecko, na Pana przez  
wszystkie dni twoje!” (w.5);
- „Nie popełniaj dobrowolnie grze-  
chu i nie przestępuj nigdy Jego przy-  
kazań!” (w.5);
- „Przez wszystkie dni twojego życia

spełniaj uczynki miłosierdzia i nie  
choź drogami nieprawości” (w.6);

- „... dawaj jałmużnę z majątności  
swojej i niech oko twoje nie będzie  
skąpe w czynieniu jałmużny!” (w. 7);

- „Nie odwracaj twarzy od żadnego  
biedaka” (w.7);

- „Będziesz miał mało – daj mniej,  
ale nie wzbraniaj się dawać jałmużny  
nawet z niewielkiej własności!” (w. 8).  
Jest to jakby traktat o jałmużnie.

- „Strzeż się, dziecko, wszelkiej roz-  
pusty” (w.12);

- „... weź sobie żonę z potomstwa  
twych przodków” (w.12);

- „... kochaj swoich braci i nie wynoś  
się w sercu swoim nad twych krew-  
nych...” (w.13);

- „... w próżniactwie ubytek i wielka  
bieda. Albowiem próżniactwo jest  
matką głodu” (w. 13);

- „Zarobku jakiegokolwiek człowie-  
ka, który by pracował u ciebie, nie za-  
trzymuj do jutra, a wypłacaj natych-  
miast” (w. 14);

- „... bądź dobrze wychowany w ca-  
łym swoim postępowaniu!” (w. 14);

- „Czym sam się brzydzisz, nie czyń  
tego nikomu” (w.15);

- „Nie pij wina aż do upicia się i niech  
pijaństwo nie idzie z tobą w drogę!”  
(w.15);

- „Udzielaj twego chleba głodnemu,  
a szat swoich użyż nagim!” (w. 16);

- „Szukaj rady u każdego mądrego  
i nie gardź żadną pożyteczną radą”  
(w. 18);

- „W każdej chwili uwielbiaj Pana  
Boga i proś Go, aby drogi twoje były  
proste i aby doszły do skutku wszyst-  
kie twoje zamiary i pragnienia, ponie-  
waż żaden naród nie posiada mądro-  
ści, lecz wszystko, co dobre, daje sam  
Pan i kogo Pan chce, tego upokarza,  
jak chce. A teraz, dziecko, pamiętaj na  
moje zalecenia i nie wymażuj ich z ser-  
ca!” (w.19);

- „Nie bój się, dziecko, żeśmy zbied-  
nieli. Ty masz wielkie bogactwa, jeśli  
ty Boga się będziesz bał i będziesz  
unikał każdego grzechu, i czynił,  
co dobre jest przed Panem, Bogiem  
twoim” (w. 21).



(C.d.n.)

ks. Andrzej Skiba

## „... wielka i nieustanna modlitwa Kościoła” (Jan Paweł II)

„Niegdyś byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawda i sprawiedliwość, i prawda” (Ef 5,8).

Przytaczam te słowa z dzisiejszego II czytania (Ef 5,8-14), gdyż można je odnieść do Czcigodnego Sługi Bożego, Jana Pawła II, który przez wiele lat swojego pontyfikatu zachęcał, aby postępować jak dzieci światłości i wskazywał drogi do tego wiodące. Jedną z takich dróg była modlitwa. Jego wezwania były autentyczne, gdyż sam był człowiekiem wielkiej modlitwy. Był to jeden z drogowskazów danych nam, Polakom podczas

swoich pielgrzymek do Ojczyzny czy środowych audiencji w Watykanie. Te drogowskazy stanowią niezaprzeczalną wartość i wymowę. Czas Wielkiego Postu, to czas wytężonej modlitwy o nawrócenie, wołania o życie z Bogiem. Przypomnijmy sobie te zachęty czy też drogowskazy. Niech lepsze będzie określenie jako „drogowskazy”, gdyż zachowując czytelność drogowskazów można bezpiecznie i bez błędów dotrzeć do celu.

Na modlitwie opierał swoje życie kiedy przemierzał w ciszy i skupieniu dróżki kalwaryjskie, kiedy w zaciszu kaplicy domowej trwał zatopiony w modlitwie, kiedy z różańcem w rękę wędrował po szlakach turystycznych

czy z brewiarzem na spływie kajakowym. Kiedy został papieżem prosił nas o modlitwę. Już tydzień po intronizacji czyli rozpoczęciu pontyfikatu udał się helikopterem w góry, niedaleko Rzymu, do sanktuarium Matki Bożej, do Mentorelli. Tam w odosobnieniu, w ciszy tam panującej, w samotności, w miejscu trudno dostępnym, przybył aby się pomodlić i Matce Bożej polecić swój pontyfikat. Tam wygłosił też krótkie przemówienie na temat modlitwy: „Jest to miejsce, w którym w sposób szczególny człowiek otwiera się wobec Boga. Miejsce, gdzie – z dala od wszystkiego a zarazem blisko przyrody – człowiek rozmawia poufnie z samym Bogiem. Gdzie we własnym wnętrzu odczuwa, jakie jest osobiste powołanie człowieka”. Kochał przyrodę, bo widział w niej ślady Boga. Tu bywali święci: Benedykt i Franciszek z Asyżu, wielcy mocarze ducha. Wobec Pana Boga człowiek patrząc na piękno stworzonego świata winien stale wypowiadać swoje *Magnificat* – oznajmił. Wtedy też powiedział dlaczego tam przybył: „Miejsce to, podczas moich pobytów w Rzymie, bardzo mi pomagało w modlitwie i dlatego dzisiaj pragnęłam tutaj przybyć. Modlitwa, która na różne sposoby wyraża stosunek do Boga Żywego, jest także pierwszym obowiązkiem, jakby pierwszym orędziem Papieża, jest pierwszym warunkiem jego służby w Kościele i w świecie. Matka Chrystusa poszła w góry, by powiedzieć *Magnificat*”. Jak bardzo wierzył w moc modlitwy.

Modlitwie poświęcił bardzo dużo miejsca. Co niedzielę, w samo południe, zwyczajem papieży, odmawiał modlitwę „Anioł Pański” i wygłaszał przemówienie. Zaszczepiał w nas przekonanie co do wartości tej modlitwy: „Istnieje (...) w wielu miejscach piękny zwyczaj odmawiania go przy pracy, także i w dni powszednie. Gdy odezwie się dzwon na „Anioł Pański”, ludzie przerywają na chwilę pracę i wspominają tajemnicę Wcielenia Słowa Przedwiecznego, tajemnicę, która wiąże się ze Zwiastowaniem



Anielskim. Jest to piękny zwyczaj, pełen głębokiej wymowy. Niestety, zwyczaj ten w naszym uprzemysłowionym i zaśpieszonym życiu zdaje się zanikać". Wiele razy mówił jak wielką wartość i głęboką treść ma ta modlitwa. Niech te słowa będą zachętą do każdego z nas, aby nawet trzy razy dziennie, odmawiać tę modlitwę.

Kiedyś analizował słowa uczniów skierowane do Pana Jezusa: „Panie, naucz nas się modlić”. Wyciągnął taki wniosek: „Tak, drodzy bracia i siostry. Ogromnie potrzebna jest ta modlitwa, ta wielka i nieustanna modlitwa Kościoła: **żarliwa, pokorna i wytrwała**. Ona jest pierwszym frontem, na którym przesila się dobro i zło w naszym świecie. Ona toruje drogę dobru i służy przezwyższaniu zła. Ona uprasza łaskę Bożą i miłosierdzie dla świata. Ona dźwiga ludzi do tej godności, jaką nadał im Syn Boży, gdy zjednoczeni z Nim powtarzają: „**Ojcie nasz**”. Wielką wagę przywiązywał do modlitwy rodzinnej, która to przyczynia się do jedności rodziny. Zależało mu na tym, aby rodziny chrześcijańskie się modliły, dzięki czemu będą mogły sprostać zadaniom im postawionym.

Podkreślał, że modlitwa przyczynia się do kształtowania wrażliwości sumień. Ma to szczególną wymowę w okresie Wielkiego Postu. Rozważając słowa Psalmu 95 „Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego: niech nie twardnieją wasze serca”, mówił: Słowa te „zawierają (...) w sobie żarliwą prośbę o skuteczność słowa Bożego w sercach ludzkich. Jeśli w każdym czasie prośba ta jest aktualna i potrzebna,

to podczas tych czterdziestu dni szczególnie chodzi o to, ażeby przez wszystkich został usłyszany głos Boga Żywego. Jest to głos przejmujący, gdy zważyć, że Bóg przemawia w Wielkim Poście nie tylko wyjątkowym bogactwem swego słowa w liturgii i życiu Kościoła, ale nade wszystko paschalną wymową Męki i Śmierci własnego Syna, przemawia Jego krzyżem i ofiarą”.

Kiedy zbliżał się przełom wieków wiele mówił na temat **nowej ewangelizacji**. Ta myśl stale mu towarzyszyła. Wskazywał, że nowa ewangelizacja swoją moc i skuteczność czerpie z modlitwy. Modlitwa towarzyszyła nam w walce o wolność i niepodległość, jak i wobec ogromu zadań stojących przed Kościołem. Sługa Boży zachęcał do „**usilnej i wytrwałej modlitwy**”, gdyż ona posiada moc włączania się do nowej ewangelizacji. Mówił: „Modlitwa uczy Bożych metod działania, oczyszcza ze wszystkiego, co oddziela od Boga i ludzi, co zagraża jedności. Modlitwa chroni przed pokusą małoduszności, ciasnotą serca i umysłu; ona wnosi spojrzenie człowieka do oglądu spraw z Bożej perspektywy i toruje drogę łasce Bożej do serca człowieka. Życie modlitwy wymaga uczestnictwa w liturgii, przystępowaniu do sakramentu pojednania i udziału we Mszy świętej. Uczta eucharystyczna dostarcza bowiem pokarmu duchowego, tak bardzo potrzebnego każdemu człowiekowi. Uczestnictwo we Mszy świętej w niedziele i w obowiązujące święta stanowi niewyczerpane źródło zarówno życia wewnętrznego, jak i apostołatu”. Zachęcał, aby stowarzyszenia katolickie pielęgnowały ducha modlitwy, który prowadzi do apostołatu.

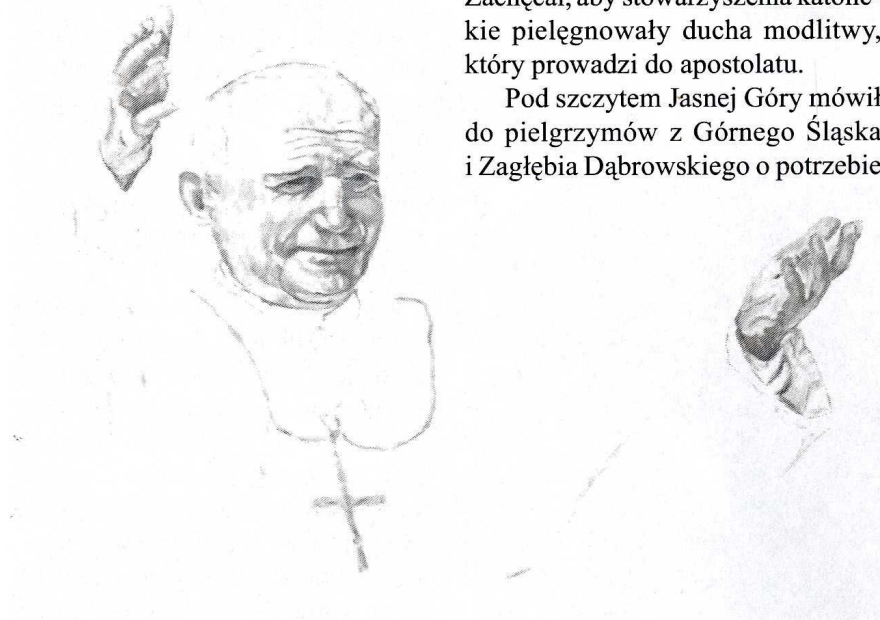
Pod szczytem Jasnej Góry mówił do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego o potrzebie

modlitwy. Oczyma wyobraźni widział wielkie piece i kominy fabryczne, a wśród nich wieże kościelne. Mówił, że „jest to ziemia wielkiej pracy i wielkiej modlitwy”, gdzie ludzie pozdrawiają się słowami „Szczęść Boże!” Nazwał to najwspanialszym skrótem świata, gdyż słowa te łączą pamięć o Bogu i odniesienie do ludzkiej pracy. Przy tej okazji nawiązał do benedyktyńskiego zawołania „módl się i pracuj”, które wyznaczyło drogę europejskiej kulturze. Mówił: „Modlitwa bowiem, która w każdą ludzką pracę wnosi odniesienie do Boga Stwórcy i Odkupiciela, równocześnie przyczynia się do pełnego „uczłowieczenia” pracy”. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże jest powołany do szukania Boga na modlitwie. W modlitwie człowiek odnajduje swoje podobieństwo do Boga i w modlitwie odnajduje siebie.

Apelował o wierność modlitwie: „Ludzie wielkiej, ciężkiej, gigantycznej pracy (...). Nie dajcie się uwieść pokusie, że człowiek może odnaleźć siebie, wyrazić siebie, odrzucając Boga, wykreślając modlitwę ze swego życia, pozostając przy samej tylko pracy w złudnej nadziei, że samej jej wytworzy bez reszty nasycą wszystkie potrzeby ludzkiego serca. Nie samym bowiem chlebem żyje człowiek! (por. Mt 4,4)”. Pracę winniśmy łączyć „Bogiem w sercu, z modlitwą na ustach”. Apelował, prosząc nas wszystkich: „Zachowajcie to, co było źródłem duchowej siły waszych ojców i praojców, waszych rodzin, waszych wspólnot! Niech stanie się na nowo „modlitwa i praca” podstawą siły w tym pokoleniu, a także w sercach waszych dzieci, wnuków i prawnuków”.

W Kalwarii Zebrzydowskiej zgromadzonych wiernych i wszystkich wierzących zachęcał: „nie ustawajcie w modlitwie”. Nawiązywał do słów Pana Jezusa (Łk 18,1), aby swojego życia nie zacieśniać tylko do troski o chleb codzienny, o sprawy materialne, jakkolwiek bardzo ważne, ale nie można żyć tylko samą doczesnością, ambicją, pożądaniem bogactwa. „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Trzeba żyć modlitwą, choćby to była modlitwa bez słów.

Wyznał wtedy Jan Paweł II, że zaraz po wyborze na Stolicę Pio-



trową, w pierwszą niedzielę po rozpoczęciu pontyfikatu, poprosił, aby zawieźli go helikopterem do sanktuarium maryjnego na Mentorellę, niedaleko Watykanu. Wyznał: „uważałem za swoje pierwsze zadanie, pasterskie i papieskie, wygłosić tam orędzie o modlitwie. To jest pierwsze, podstawowe, najważniejsze”. Czyż trzeba nam innego świadectwa, bardziej czytelnego?

Jan Paweł II nigdy nie zapomniał o młodziźnie. My przygotowujemy się do przyjęcia młodych ludzi. Nasze miasto w dniach 15, 16 i 17 kwietnia rozbrzmiewać będzie gwarem i modlitwą ludzi młodych. Cały jego pontyfikat był naznaczony poszukiwaniem ludzi młodych, spotkaniami z nimi, którzy sprawiali mu wielką radość. Znajdował z nimi wspólny język, nawet wtedy, gdy już bardzo cierpiał i był zniechęcony. Mówił młodziźnie, że Chrystus jest Tym, który „dokonał zasadniczego przewrotu w rozumieniu życia. Ukazał, że życie jest przejściem nie tylko przez granicę śmierci, ale i do nowego życia. W ten sposób Krzyż stał się dla nas największą katedrą prawdy o Bogu i o człowieku. Wszyscy musimy stać się słuchaczami „zwyczajnymi czy zaocznymi” tej katedry. A wówczas zrozumiemy, że Krzyż jest również kolebką człowieka nowego”.

Do ludzi młodych mówił bardzo pięknie, ciepło, serdecznie i autentycznie. Prosił o przyjęcie do swojego życia Chrystusa: „Pozwólcie Mu się odnaleźć. Nieraz człowiek, młody człowiek, bywa zagubiony w sobie samym, w otaczającym świecie, w całej sieci spraw ludzkich, które go oplątują. Pozwólcie się znaleźć Chrystusowi. Niech wie o was wszystko i niech was prowadzi. To prawda, że – aby za Nim iść, podążać – trzeba równocześnie od siebie samego wymagać, ale takie jest prawo przyjaźni. Jeśli mamy iść razem, musimy pilnować drogi, po której idziemy. Jeśli poruszamy się w górach, trzeba przestrzegać znaków, jeśli jesteśmy na wspinaczce, nie wolno popuścić liny. Podobnie trzeba też zachować łączność z tym Boskim Przyjacielem, któremu na imię Jezus Chrystus. I trzeba z Nim współpracować”. Możemy dodać od siebie: tą liną, która nas trzyma przy Chrystusie, jest modlitwa!

Człowiek nie może być „niewolnikiem rzeczy, systemów ekonomicz-



nych, cywilizacji technicznej, konsumizmu, łatwego sukcesu. Człowiek nie może stać się niewolnikiem swoich różnych skłonności i namietności, niekiedy celowo podsycanych. Przed tym niebezpieczeństwem trzeba się bronić. Trzeba umieć używać swojej wolności, wybierając to, co jest dobrem prawdziwym. Nie dajcie się zniewalać! Nie dajcie się zniewolić, nie dajcie się skusić pseudowartościami, półprawdami, urokiem mirażu, od których później będziecie się odwracać z rozczarowaniem, poranieni, a może nawet ze złamanym życiem”.

Przypominał Sługa Boży, że świat jest żywiołem, niekiedy bardzo groźnym, który może wciągnąć każdego w swoje zawirowania, ale człowiek wiary, człowiek modlitwy zachowa swoje życie, ustrzeże się przed groźnymi nawałnicami. Apelował, aby odnawiać i pogłębiać swoją przyjaźń z Bogiem przez modlitwę: „Moi drodzy, **módlcie się i uczcie się modlitwy**, czytajcie i rozważajcie słowo Boże, umacniajcie więź z Chrystusem w sakramencie pokuty i Eucharystii, zgłębiajcie problemy życia wewnętrznego i apostołstwa w młodzińskich wspólnotach, zespołach, ruchach, organizacjach kościelnych, których jest teraz wiele w naszym kraju”.

Możemy podziwiać, jak bardzo trafnie i autentycznie mówił Czcigodny Sługa Boży, wkrótce Błogosławiony, o problemach ludzi pracy, o problemach ludzi młodych, wskazując na modlitwę jako więź z Bogiem.

Modlitwa jest nam potrzebna, o czym Jan Paweł II mówił wielokrotnie. Jest potrzebna nie tylko w chwilach krytycznych, w chwilach niepewności i lęku, ale po to aby nie tracić ducha choćby w obliczu największych zagrożeń czy trudności. Wtedy Bóg jest z nami, wtedy czujemy się pewnie w Jego ojcowskich ramionach, gdzie możemy znaleźć „schronienie, pogodę i pokój ducha” Otwierając się na Pana Boga, łatwiej przychodzi nam otworzyć się na bliźniego. Bardzo serdecznie zachęcał do modlitwy indywidualnej.

Popatrzmy na swoją modlitwę: czy ją należycie traktujemy? Czy codziennie stajemy w obliczu Pana Boga wielbiąc Go, wysławiając, przepraszając, prosząc? Niech święty czas Wielkiego Postu, zbliżających się rekolekcji, nadchodzącej beatyfikacji Jana Pawła II, zachęci nas do pogłębiania modlitwy, do ubogacenia naszego serca i umysłu.

*Ks. Andrzej Skiba*

## Legenda Krzyża Świętego według Piero della Francesca

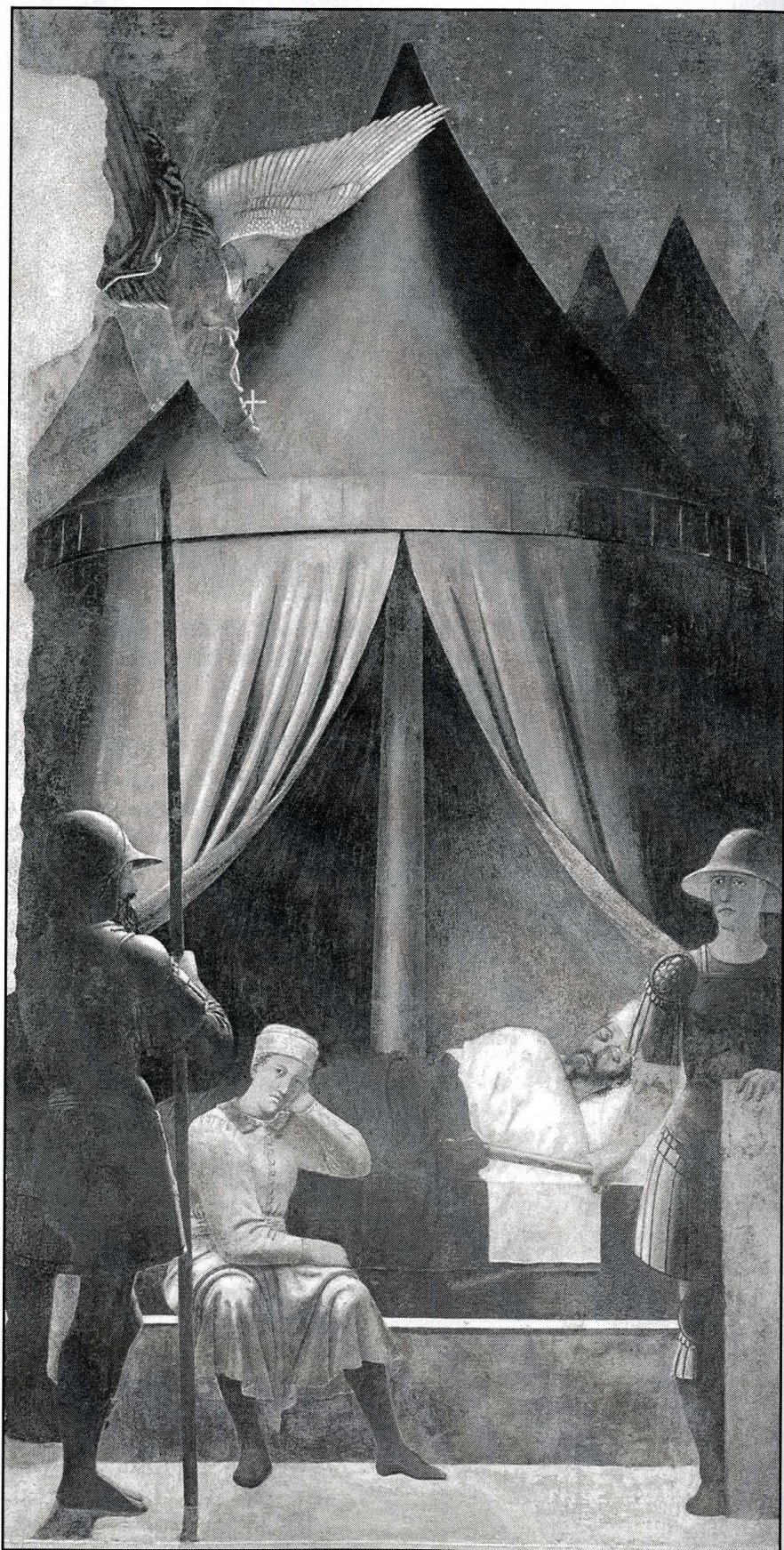
### Sen Konstantyna

Kolejnym freskiem z cyklu Legendy Krzyża jest „Sen Konstantyna”. To niewielkie malowidło, z prawej strony ołtarza, symetrycznie do Zwiastowania, przedstawia namiot słynnego cesarza. To już wydarzenie z czasów po Chrystusie, rok 312. Konstantyn w wieczór poprzedzający bitwę z armią Maksencjusza, innego pretendenta do tronu cesarskiego, nie może spać, martwi się przewagą wojsk wroga. Na łóżku cesarza widzimy siedzącą postać dworzanina, martwiącego się wraz z władcą. Dwaj żołnierze stoją na straży swego dowódcy. Nagle pojawia się anioł (w lewym górnym rogu), który trzyma mały krzyż i zapewnia, że jeśli Konstantyn będzie walczył w imię krzyża, to na pewno zwycięży.

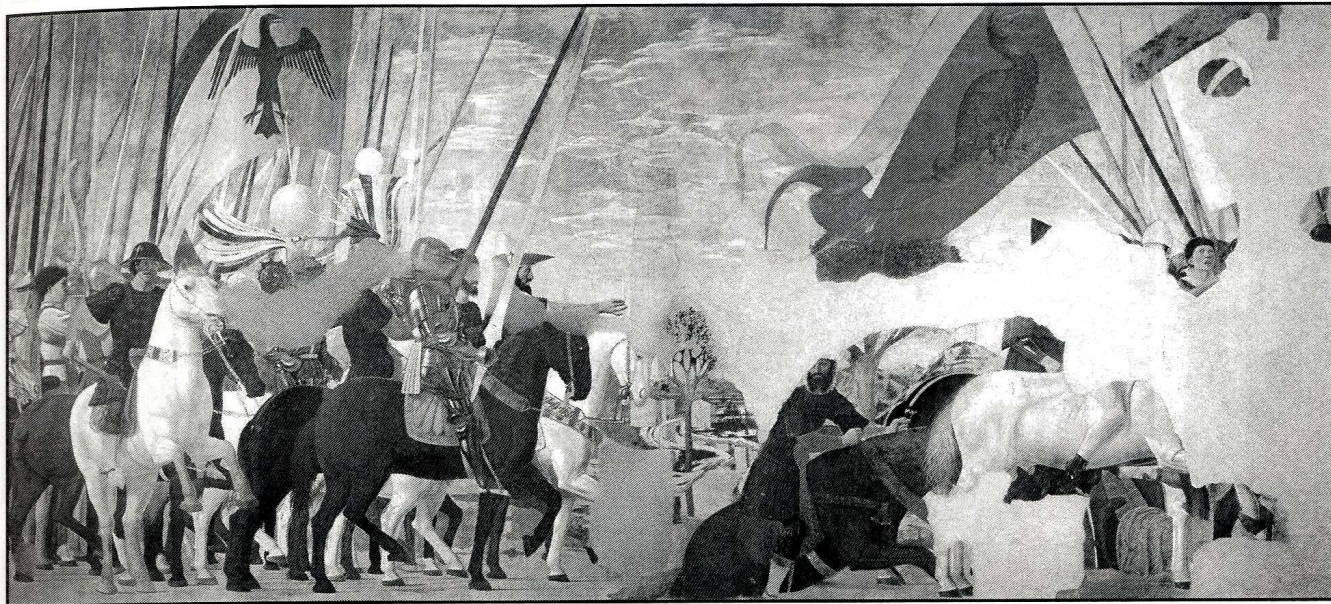
Fresk „Sen Konstantyna” jest namalowany z mistrzostwem. Artysta posługuje się w nim światłocieniem, oświetlając niektóre fragmenty malowidła, kiedy inne toną w mroku. Ukazuje przez to nadprzyrodzone działanie Boga, który jest obecny w świetle i czuwa nad Konstantynem, którego wybrał, aby ogłosił wolność dla wyznawców Chrystusa.

### Bitwa Konstantyna

Kolejny fragment opowieści znajduje się w dolnej części prawej ściany prezbiterium. Konstantyn, czerpiąc siłę z nocnego widzenia, bierze krzyż i wyrusza naprzeciw wroga. Za nim podąża duża grupa rycerzy, których piki sterczą w górę i przeszywają jasne niebo. To słynna bitwa przy Moście Mulwijskim. Konstantyn jedzie na przedzie swoich żołnierzy, trzymając w dłoniach mały krzyżyk. Wojownicy jego przeciwnika, Maksencjusza, uciekają i wpadają do wody, albowiem wcześniej Maksencjusz kazał uszkodzić wspomniany już most. Zwycięstwo osiągnięto bez rozlewu krwi, co jeszcze bardziej przemawia do wiernych i zachęca do wierności krzyżowi.



sen Konstantyna



*zwycięstwo Konstantyna – całość fresku, z prawej strony duże zniszczenia*

Część fresku ukazująca uciekającego Maksencjusza jest poważnie uszkodzona. Trochę brak dramatyzmu w tej scenie, jakby wszystko było ponadczasowe, wyidealizowane. Tylko dwie pogańskie chorągwie łopoczą na wietrze i ukazują, że wszystkie inne symbole muszą ustąpić pola zwycięstwa krzyżowi. Całe niebo rozświetla niezwyklej blask, wskazujący na nadprzyrodzone działanie Boga.

*Ks. Tomasz Grzywna*



*detal – w rękę cesarza na przedzie widnieje mały krzyż*

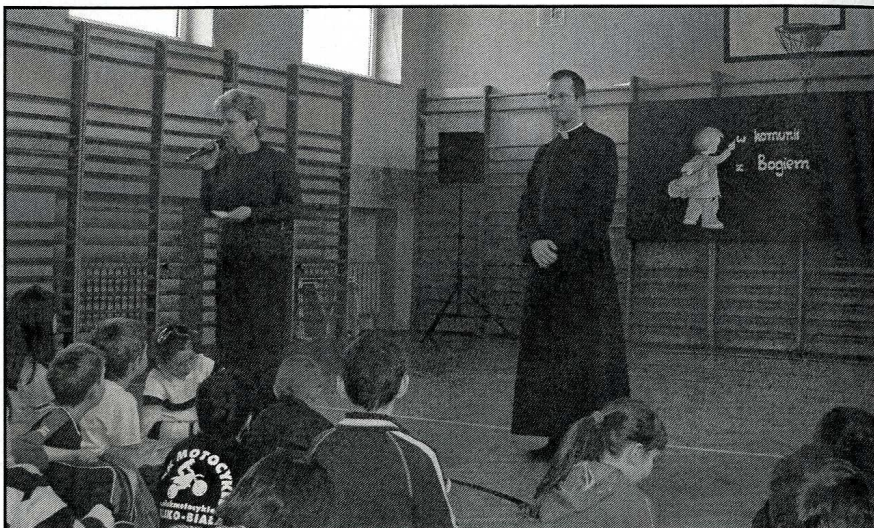
## Rekolekcje szkolne w SP 2

W dniach 28-30 marca w SP nr 2 im. Św. Kingi odbywały się rekolekcje szkolne. Jak każdego roku zajęcia były podzielone na dwie części: nabożeństwa (Droga Krzyżowa i Msza święta) odbywały się w kościele, a konferencje, przedstawienia, zawody, prace plastyczne w budynku szkolnym. Program rekolekcji opracowała s. katechetka **Irena Paluch**, a część modlitewną prowadził ks. **Marek Kapłon**, wikariusz z Bukowska. W czasie nabożeństw i spotkań śpiew animowała p. **Ewa Krawczyk**.

W czasie prac w klasach uczniowie układali puzzle, z których powstał duży obraz Pana Jezusa wśród dzieci. Ponadto każdy uczeń robił zakładkę i medal z dekoracją religijną. Na sali gimnastycznej odbywały się zawody klas, w których trzeba było wykazać się zręcznością. Siostra zaprezentowała projekcję multimedialną połączoną z pantomimą, w czasie której postać Jezusa odegrał nauczyciel, p. **Wojciech Mermer**, a w rolę dziewczynki wcieliła się **Ola Marczak**. W trzecim dniu odbyło się także przedstawienie pt. „Baśń o złotym sercu”, w którym wystąpiły dzieci z kl. V: **Jakub Sperski, Emilia Serwońska, Robert Pilecki, Ola Lyko, Miłosz Balazs, Daria Gonet, Julia Futyma, Ania Staszczak oraz Iza Skotnicka**.

Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli przeżyć dzieciom wielkopostne spotkania z Chrystusem: s. Irenie, p. katechetce, ks. Markowi, nauczycielom i wszystkim zaangażowanym dzieciom. Niech słowo Boże zasiane w sercach wyda obfite owoce.

*Ks. Tomasz Grzywina*



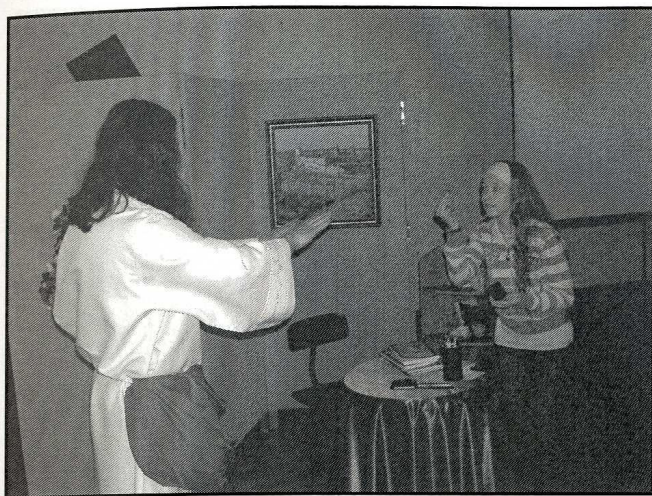
*powitanie księdza Marka przez p. Dyrektora*



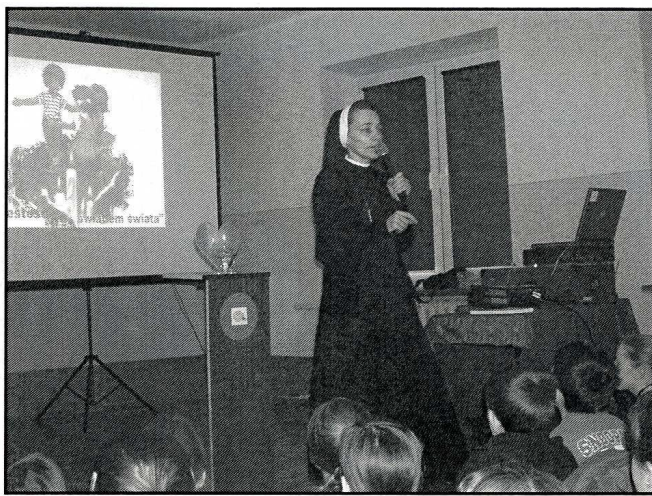
*pierwsza nauka w szkole*



*dzieci aktywnie uczestniczą w spotkaniach*



*pantomima – Jezus prosi o twoje serce*



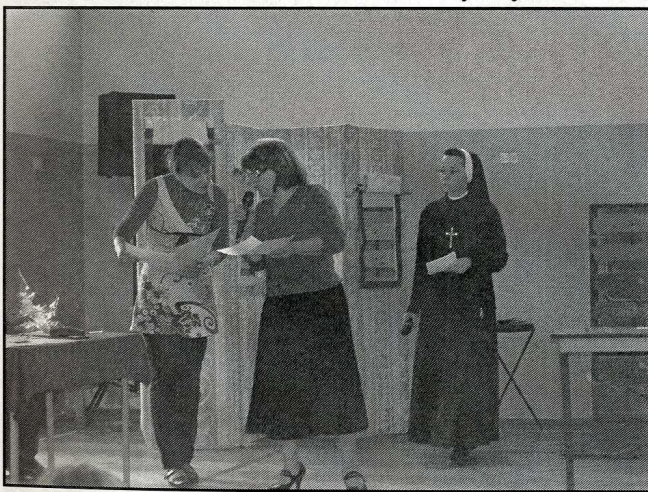
*siostra Irena ma zawsze moc pomysłów*



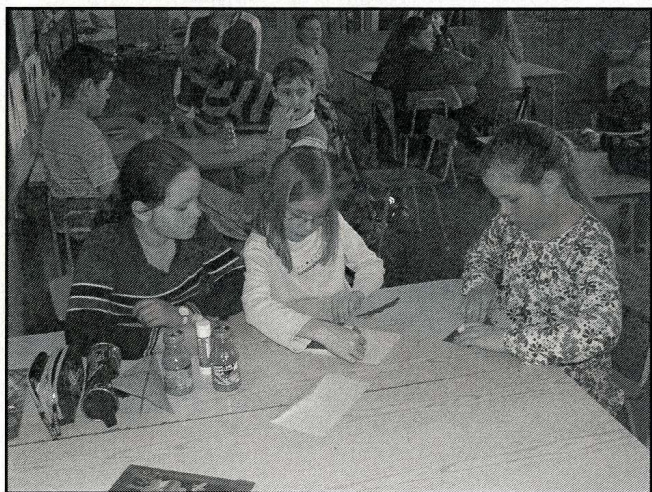
*zawody zręcznościowe*



*układamy puzzle – Julia, Amelia, Andrea, Zuzia*



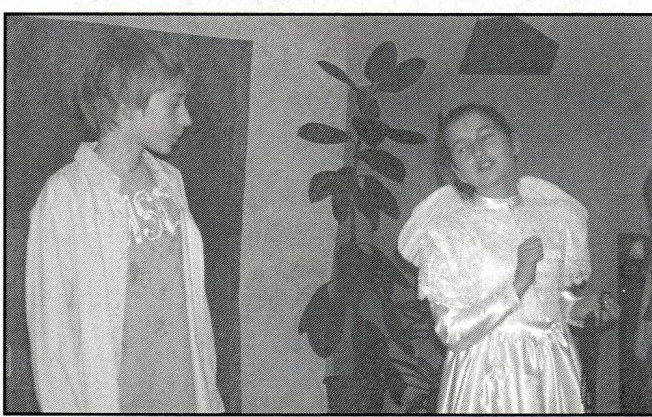
*jury konkursu klas naradza się*



*my też układamy puzzle – Natalia, Marysia, Zosia*



*„Baśń o złotym sercu” – występują Miłosz, Jakub, Julia*



*„Baśń” – anioł (Emilka) tłumaczy Jackowi (Jakub) na czym polega jego błąd*



*Msza św. na zakończenie – okadzenie ołtarza*



*schola – Iza, Małgosia, Ola i Wiktoria pod opieką Ewy Krawczyk*



*rozśpiewane w kościele dzieci*



*Patrycja i Weronika dziękują księdzu za rekolekcje*

## Konkurs o Janie od Biedronki – rozstrzygnięty!

W styczniu br. minęła 5. rocznica śmierci ks. Jana Twardowskiego, wybitnego poety i literata, wychowawcy dzieci niepełnosprawnych i niewidomych, laureata wielu nagród literackich, a także Orderu Uśmiechu przyznawanego przez dzieci. Z tej okazji Filie ięskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku w dzielnicach Dąbrówka i Olchowce, zorganizowały konkurs literacko-plastyczny „Biedroneczko leć do nieba”. Dnia 17 i 18 marca br. w tych bibliotekach odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie konkursu. Wykonawcom prac plastycznych wręczono nagrody a wśród uczestników, którzy rozwiązywali quiz z wiedzy o życiu i twórczości ks. Jana Twardowskiego rozlosowano nagrody książkowe i pamiątkowe.

W bibliotece w Olchowcach o swoich poetyckich i naukowych zainteresowaniach twórczością ks. Jana uczestnikom spotkania opowiedziała p. Sabina Śmiertka, nauczycielka j. polskiego w ZS nr 3 w Sanoku, a Dąbrówkę gościnnie odwiedziła p. Halina Więcek, sanocka poetka, emerytowana nauczycielka j. polskiego, która z pasją przeprowadziła lekcje, której tematem było „Sacrum twórczości Jana od Biedronki dla dzieci”. Na zakończenie w obydwu bibliotekach dzieci miejscowych szkół podstawowych recytowały wiersze bohatera konkursu, także o Biedronkach, które leciały do nieba.

*Halina Martowicz*



## Intencje w tygodniu Od 4 do 10.04.2011 r.

### Poniedziałek – 4.04

- 6.30 + Józef i Maria  
7.00 + Władysław 10 r. śm.; + Jan 6 r. śm.  
7.30 + Maria (greg.)  
18.00 1. + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)  
2. + Jan Sternik 8 r. śm.  
3. + Tadeusz Tomoń 8 r. śm.

### Wtorek – 5.04

- 6.30 + Bronisław 2 r. śm.  
7.00 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)  
7.30 + Maria (greg.)  
18.00 1. + Jadwiga, Michał, Marian Jakubowscy  
2. Ludwik i Emilia 5 r. śm Janowscy  
19.00 Msza św. Tryd.

### Środa – 6.04

- 6.30 + Teresa Pelczarska i o pociechę dla osieroconej rodziny  
7.00 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)  
7.30 + Tadeusz Wójtowicz  
18.00 1. + Maria (greg.)  
2. + Józef Futa i ++ rodzice  
3. o błogosławieństwo Boże dla sióstr z Róży 11. i o wieczne szczęście dla zmarłych

### Czwartek - 7.04

- 6.30 .....  
7.00 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)  
7.30 dziękczynna w 79. Rocznicę urodzin Daniela (f) z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże  
18.00 1. + Maria (greg.)  
2. + Zofia, Kazimiera (f), Jan, Józef  
3. w intencji rodziców: za + Józefę (f) i o zdrowie dla Józefa

### Piątek – 8.04

- 6.30 .....  
7.00 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)  
7.30 o błogosławieństwo Boże dla Zofii przebywającej w USA  
18.00 1. + Maria (greg.)  
2. o zdrowie i błogosławieństwo Boże



## WIELKOPOSTNE REKOLEKCJE SZKOLNE 4 – 6 kwietnia 2011 r.

„Wymagajcie od siebie  
choćby inni od Was nie wymagali”

Jan Paweł II

4.04.2011 r. (poniedziałek) – KLASA I

5.04.2011 r. (wtorek) – KLASA II

6.04.2011 r. (środa) – KLASA III

- 9.00 – Modlitwa do Ducha Świętego  
Wprowadzenie do tematu dnia  
9.30 – Przygotowanie liturgii  
9.45 – Droga Krzyżowa  
10.30 – Refleksja wielkopostna  
11.00 – Eucharystia z homilią  
12.00 – Błogosławieństwo i rozesłanie

dla rodziny  
3. dziękczynno – błagalna w 50 rocznicę zawarcia małżeństwa Marii i Władysława

### Sobota – 9.04

- 6.30 .....  
7.00 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)  
7.30  
18.00 1. + Maria (greg.)  
2. + Waclaw Kurkarewicz 1 r. śm.  
3. + Maria Kunik  
4. za poległych i pomordowanych na Wschodzie

### Niedziela – 10.04

- 6.30 za parafian  
8.00 + Franciszek Nycz 3 r. śm.  
9.30 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)  
11.00 1. Rocznicą katastrofy smoleńskiej  
2. + Władysław Czerwiński 12 r. śm.  
12.30 + Józefa (f) Kopczyk z domu Rysz 5 r. śm.  
16.00 + Stanisław Hydzik 20 r. śm.; + Jan i Wiktorja  
18.00 + Maria (greg.)

## 4 Niedziela Wielkiego Postu – 03.04.2011.

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Na godzinę 17:00 zapraszamy na *Gorzkie Żale* połączone ze zmianą tajemnic różańcowych.

2. Od poniedziałku do środy trwać będą rekolekcje dla młodzieży z Gimnazjum im. Królowej Zofii. Ćwiczeniom rekolekcyjnym przewodniczyć będzie ks. Jan Bróż, z parafii Dąbrówka. Serdecznie zapraszamy tę młodzież wraz ze swoimi nauczycielami i wychowawcami.

3. W piątek w Stróżach, o godz. 19:00, rozpoczniemy nabożeństwo *Drogi krzyżowej*, które zakończymy w Płowcach. Zapraszamy mieszkańców tych wiosek.

4. W sobotę początek rekolekcji parafialnych. Rozpoczniemy je Mszą świętą w intencji poległych i pomor-

dowanych na Wschodzie oraz Ofiar katastrofy smoleńskiej. Z tej okazji odsłonimy tablicę upamiętniającą tę katastrofę. Zapraszamy na rekolekcje wszystkich Parafian, gdyż jest to ważne wydarzenie w okresie Wielkiego Postu. Prosimy, aby każdy znalazł nieco czasu i przyszedł na stosowną dla siebie naukę. Spraw duchowych nie można odkładać „na później”, bo może być „za późno”.

5. Następny tydzień – od 10 – 17 kwietnia – to czas rekolekcji i czas Spotkania Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej. Wtedy to – jak przypuszczamy, miasto nasze nawiedzi kilka tysięcy młodych ludzi, którzy będą chcieli przeżyć modlitewnie czas oczekiwania na nadchodzące Święta

i którzy zapewne dadzą nam świadectwo swojej wiary. Już dziś ogłaszamy, że w piątek, 15 kwietnia, Mszę świętą wieczorną odprawimy o godzinie 17:00, gdyż o godzinie 18:00 jest nabożeństwo dla młodzieży, któremu przewodniczyć będzie ks. bp Adam Szal. Przyjęta na 17 kwietnia intencja Mszy świętej za zmarłego Ryszarda Chmurę, na godzinę 11:00, zostanie odprawiona na Rynku, gdyż o tej godzinie, w tym dniu z udziałem naszych Księży Biskupów oraz Nuncjusza Apostolskiego, w naszym kościele nie będzie Mszy świętej. O godzinie 12:30 już odprawimy przyjętą intencję.

6. Podajemy plan rekolekcji parafialnych:

**„Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5).**

### WIELKOPOSTNE REKOLEKCJE PARAFIALNE

#### 5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 10.04.2011

- Na każdej Mszy św. nauki ogólne.
- Po Mszy świętej o godzinie 12:30, nauka stanowa dla mężów i ojców.
- Gorzkie Żale – godz. 17:00.

#### PONIEDZIAŁEK – 11.04.2011.

Godz.: 9:00 – Msza święta z nauką ogólną dla starszych i chorych połączona z udzielaniem S. Chorych.

- Godz.: 16:00 – Stróże Małe – Msza święta z nauką ogólną
- Godz.: 18:00 – Msza święta z nauką ogólną, a po niej nauka stanowa dla kobiet

#### WTOREK – 12.04.2011.

- Godz.: 9:00 – Msza święta z nauką ogólną
- Godz.: 16:00 – Płowce: Msza święta z nauką ogólną
- Godz.: 18:00 – Msza święta z nauką ogólną dla małżeństw.

#### ŚRODA – 13.04.2011.

- Godz.: 9:00 – Msza święta z nauką ogólną
- Godz.: 18:00 – Msza święta z nauką ogólną

#### CZWARTEK – 14.04.2011.

Godz.: 9:00 – Msza święta z nauką kończącą rekolekcje

Godz.: 18:00 – Msza święta z nauką kończącą rekolekcje

#### WIELKI PONIEDZIAŁEK – 18.04.2011 - SPOWIED•REKOLEKCYJNA

od 9:00 - 12:00 oraz od 14:00 – 18:00, z półgodzinną przerwą o godz.: 10:00 i 16:00.

#### WIELKI WTOREK – 19.04.2011 – SPOWIED•REKOLEKCYJNA

od 9:00 - 12:00 oraz od 14:00 – 18:00, z półgodzinną przerwą o godz.: 10:00 i 16:00.

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery\_sanok

email gpp2@op.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra**  
**Przemienienia**